

DANIA ODWRACA CIĘCIA I ODBUDOWUJE PRZECIWLOTNICZĄ TARCZĘ [KOMENTARZ]

Duńska agencja zajmująca się zakupami uzbrojenia rozpoczęła postępowanie na zakup nowego systemu naziemnej obrony powietrznej. Kopenhaga chce odbudować zdolności, które całkowicie utraciła na początku dekady po wycofaniu przeciwlotniczych systemów Stinger.

Dania chce szybko wprowadzić na uzbrojenie system przeciwlotniczy składający się z kilku elementów, w tym:

- Radaru wykrywania i śledzenia celów;
- Systemu śledzenia celów w podczerwieni;
- Wyrzutni naziemnej dla pocisków AMRAAM AIM-120B;
- Zdalnie sterowanego stanowiska z wyrzutniami pocisków Stinger;
- Systemu dowodzenia, zapewniającego pełną funkcjonalność;
- Pojazdów i wsparcia.

Podkreślono, że system dowodzenia ma być zdolny do wsparcia różnych środków wykrywania i zwalczania celów. W zestawie zostaną wykorzystane pojazdy Eagle V i Scania. Wybór pocisków nie jest przypadkowy. Dania dysponuje zasobami rakiet obu typów, używanych w F-16 (AMRAAM) i w marynarce wojennej, a wcześniej również w naziemnych pododdziałach obrony powietrznej.

Pierwsza bateria nowego systemu ma zostać dostarczona w latach 2022-2023, a w dalszej perspektywie będzie on dalej rozwijany. Duńczycy przewidzieli więc dość szybki czas realizacji programu. Nic dziwnego, bo odbudowywana jest zdolność, która wcześniej została całkowicie zlikwidowana, a dziś jest uznawana za jedną z najpotrzebniejszych.

Na przełomie poprzedniej i obecnej dekady w ramach jednego z porozumień dotyczących polityki obronnej, zawieranych pomiędzy partiami politycznymi, w Danii zdecydowano o całkowitym wycofaniu naziemnych zestawów przeciwlotniczych. Ostatnie Stingery zostały wyłączone ze służby, podobnie zresztą jak przeciwpancerne pociski kierowane TOW. Część z nich przekazano innym państwom, na przykład Finlandii i Łotwie.

Czytaj też: [Obrona budowana od zera. Dania wzmacnia pancierz i tarczę \[KOMENTARZ\]](#)

Po rosyjskiej agresji wobec Ukrainy Dania zdecydowała o zwiększeniu zdolności obronnych. Porozumienie dotyczące polityki obronnej na lata 2018-2023 zakłada, obok inwestycji w myśliwce F-35 czy w modernizację obrony przeciwlotniczej fregat i zapewnienie im obrony przeciwrakietowej, także odtworzenie – od zera – „lądowych” zdolności obrony powietrznej i przeciwpancernej. Mają one wejść na uzbrojenie brygady, stanowiącej trzon wojsk lądowych. W Danii realizowany jest także

program modernizacji i przywrócenia do służby czołgów Leopard 2 (do wersji 2A7).

Czytaj też: [Szwecja "reaktywuje" rakiety BAMSE. Wzmocnią obronę Gotlandii](#)

Duński przetarg na system obrony powietrznej to kolejny przykład dążenia państw regionu do szybkiego wzmocnienia swoich zdolności obronnych. Wcześniej bardzo podobnie postąpiła Szwecja, która wprowadziła do służby na newralgicznej Gotlandii system przeciwlotniczy RBS-23 BAMSE, niejako „wyciągnięty z magazynu”. To też dowód, że podejmowane zaledwie parę lat przed rosyjską agresją wobec Ukrainy decyzje o redukcjach, jakie wprowadzano w zachodnich armiach, były błędne.

Obecnie, biorąc pod uwagę że program realizowany jest w dość szybkim trybie, a podstawowym uzbrojeniem krótkiego zasięgu będą pociski AMRAAM, prawdopodobne jest wykorzystanie systemu NASAMS. W rejonie Morza Bałtyckiego on już używany w Norwegii i Finlandii, został też zakupiony przez Litwę. Według dostępnych informacji Norwegia ma wykorzystywać w swoich zestawach NASAMS pociski AIM-120B przeznaczone do wycofania (i zastąpienia nowymi odmianami AMRAAM, również wraz z wprowadzeniem F-35), podobnie planuje uczynić Dania. Możliwe jednak, że zostanie wybrane inne rozwiązanie.

Czytaj też: [Australia kupuje system obrony przeciwlotniczej NASAMS \[ANALIZA\]](#)

Dania w zasadzie od wybuchu wojny na Ukrainie angażuje się w proces wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Z kolei Moskwa formułowała wobec Kopenhagi groźby w reakcji na integrację duńskich okrętów z NATO-wskim systemem obrony przeciwraкетowej, prowadzono też pozorowane rosyjskich bombowców ataki na wyspy należące do Danii. Odpowiedzią Kopenhagi są zwiększone wydatki obronne i inwestycje w konwencjonalne zdolności, jakie do niedawna zaniedbywano.

Zgodnie z danymi NATO Dania powoli, ale jednak zwiększa swój budżet obronny. Nominalne nakłady na obronę zwiększyły się od 2014 do 2019 roku z 41 do 66 mld koron duńskich (tegoroczny budżet to równowartość prawie 10 mld USD), a ich udział w PKB - z 1,15 do 1,35 proc. Przewidywany jest dalszy wzrost budżetu obronnego, do 2023 roku udział w PKB ma zwiększyć się do 2 proc.